

Rozważania: poniedziałek 15 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek piętnastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy to: walka, którą przynosi Jezus; nieporozumienia na drodze; zaproszenie do wzięcia krzyża.

15-07-2024

- Walka, którą przynosi Jezus;
- Nieporozumienia na drodze;
- Zaproszenie do wzięcia krzyża.

NAUCZANIA Jezusa nie zawsze są łatwe do zrozumienia. Czasami Jego słowa są wręcz prowokacyjne. Niektórzy byli zgorszeni, gdy Go słyszeli, lub uważali, że to, co mówił, było zbyt trudne do zaakceptowania. Jednak „całe życie Jezusa jest Objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia”^[1]. Jezus przyszedł, aby pokazać nam oblicze swojego Ojca. Wszystkie Jego gesty, nawet te, których zrozumienie może wydawać nam się bardziej skomplikowane, mają na celu ukazanie nam jakiegoś aspektu tajemnicy Boga i Jego planu odkupienia.

„Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi

człowieka jego domownicy” (Mt 10,34-36). Jak to możliwe, że Ten, który miał przynieść ludziom pokój - jak powiedzieli aniołowie pasterzom w Betlejem - teraz przedstawia się w taki sposób? Czy jest to książę pokoju, którego zapowiadał Izajasz: „Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz 9,5). Jezus przychodzi, aby ustanowić pokój ludzi z Bogiem; ale czasami ten pokój powoduje zamieszanie lub odrzucenie, zwłaszcza gdy nie jesteśmy gotowi na Jego panowanie lub gdy wolimy go unikać.

Nauki Chrystusa powodują rozłam przede wszystkim w nas samych; to znaczy ujawniają dysharmonię w nas. Ze względu na konsekwencje grzechu możemy mieć trudności z przyjęciem niektórych aspektów Jego przesłania. Chcielibyśmy podążać za

Jego słowami i naśladować Jego życie, ale jednocześnie znajdujemy w sobie siłę, która prowadzi nas do robienia tego, czego nie chcemy (por. Rz 7, 23). To jest właśnie wojna, którą Jezus chce, abyśmy prowadzili, a która przez większość czasu przybiera formę małych bitew. Duch Święty wewnątrz nas przypomina nam o tym, co powstrzymuje nas przed tym rozłamem; jest „jak ciche ostrzeżenie, które każe nam zaprawiać się w tym nadprzyrodzonym sporcie przezwycięzania samego siebie. Niech światło Boga nas oświeci – modlił się św. Josemaria -, abyśmy usłyszeli Jego przestrogi; niech pomoże nam w walce; niech towarzyszy nam w zwycięstwie”^[2].

POKÓJ Jezusa jest owocem nieustannej walki ze złem,

napędzanej Jego własną łaską. On pokazuje nam walkę, w której naszym zadaniem jest stawić czoła wrogowi Boga i człowieka - szatanowi. „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam” (Łk 12,51). „Co to znaczy? Oznacza to, że wiara nie jest czymś dekoracyjnym, ozdobnym. Nie jest przyozdobieniem życia odrobiną religii. Nie! Wiara pociąga za sobą wybranie Boga jako podstawowe kryterium życia”^[3]. A to może czasami prowadzić do niezrozumienia ze strony naszego otoczenia, gdzie czasami tym podstawowym kryterium może być po prostu komfort materialny, troska o własny wizerunek lub rozrywka.

Od początku istnienia Kościoła sposób postępowania świętych nie zawsze był rozumiany lub podzielany przez ich bliźnich, często dlatego, że ci ostatni nie otrzymali nawet chrześcijańskiego nauczania.

W wielu przypadkach jednak różnice te znikają wraz z upływem czasu. I to nie tyle z powodu błyskotliwości niektórych argumentów, ale z powodu siły świadectwa.

Chrześcijanin jest świadkiem tego, że prawdziwym bogactwem jest to, co znajduje się w niebie; chrześcijanin wie, że jest dzieckiem Boga Ojca, więc nie boi się niczego, ani nie musi udawać kogoś, kim nie jest; chrześcijanin jest świadkiem tego, że do szczęścia nie jest potrzebne wygodne życie, ale zakochane serce^[4]. Z tego powodu życie, którego podstawowym kryterium jest Bóg, nawet jeśli może powodować początkowy dyskomfort, przyciąga z powodu autentycznej radości, jaką daje.

„Zobaczcie, jak oni się miłują (...) Zobaczcie, jak są gotowi umrzeć za siebie nawzajem”^[5], mówili poganie o ochrzczonych. Ta namacalna miłość, która prowadziła ich do dzielenia się

wszystkim, co posiadali, wzbudzała
w otaczających ich ludziach
pragnienie poznania Boga.

W CIĄGU ŻYCIA doświadczamy wielu
różnych trudności. Czasami są one
związane z sytuacjami zewnętrznymi
- problemami w pracy, chorobą
bliskiej osoby, niepowodzeniami
finansowymi - a czasami z naszym
światem wewnętrznym -
wątpliwościami, których nie można
uciszyć, wadami, które sprawiają, że
tracimy pokój. Jezus, który zna te
problemy z pierwszej ręki, nie
zachęca nas do życia tak, jakby one
nie istniały, ale zaprasza nas do
wzięcia tego krzyża, przyjęcia go
sercem i pójścia w Jego ślady. Pan
zapewnia nas, że kto to uczyni,
znajdzie prawdziwe życie (por. Mt
10, 39).

Naturalnie, życie, o którym mówi, jest życiem w niebie, ale zaczyna się już na tej ziemi i nie polega na braku cierpienia. Jest to raczej szczęście, które nie jest w ogóle zdeterminowane przez okoliczności zewnętrzne lub nasz stan psychiczny, ale jest zakotwiczone w tym, co naprawdę ważne: Jego miłości i pewności, że zawsze jest z nami. Oczywiście niepowodzenia zawsze będą nas dotykać, ale jeśli zaufamy tym słowom Jezusa Chrystusa, nie będą one miały mocy, by odebrać nam radość; co więcej, Jego łaska będzie siłą, by stopniowo i w najlepszy możliwy sposób, realnie zintegrować każdy z tych aspektów. Niepowodzenia mogą pomóc nam poznać siebie i innych ludzi, mogą pomóc nam być bardziej cierpliwymi i szukać innych ścieżek w kreatywny sposób. Mogą również powiększyć nasze serca i wzmocnić nasze relacje, gdy prosimy innych o pomoc lub współpracę. W każdym razie zawsze

pozwalają nam wejść w tajemnicę Opatrzności, która objawia nam coś z Bożego sposobu działania i Bożego wymiaru czasu.

„Człowiek został stworzony do szczęścia. Wasze pragnienie szczęścia jest więc uzasadnione. Chrystus ma odpowiedź na wasze oczekiwania. Dlatego prosi was, abyście Mu zaufali”^[6]. Najświętsza Maryja Panna zaufała Bogu. Ona, która była najdoskonalszą z istot stworzonych Jego rękami, również nie uniknęła cierpienia, ponieważ w tajemniczy sposób to tam, obok krzyża, wzrasta miłość. Maryja znalazła szczęście w pewności, że Pan nigdy jej nie opuści.

^[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 516.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 77.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 18-VIII-2013.

[4] Por. Św. Josemaría, *Bruzda*, 795.

[5] Tertulian, *Apologetyk*, 39, 1-18.

[6] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 25-VII-2002.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozważania-poniedziałek-15-tygodnia-okresu-zwykłego/> (16-04-2025)